

DAGMARA GRAJCZAK

SŁUPSK

## AKCJA POBORU DO POLSKICH SIŁ ZBROJNYCH W WIELKIEJ BRYTANII (1939-1945) W ŚWIETLE RAPORTU KONSULA GENERALNEGO KAROLA POZNAŃSKIEGO

Kampanię 1939 r. Polska przegrała, ale ani rząd, ani naczelne władze wojskowe nie podpisały aktu kapitulacyjnego. Miało to ważne reperkusje międzynarodowe, gdyż z formalnego punktu widzenia Polska nadal pozostawała członkiem koalicji antyniemieckiej. Skreślona jednostronnym aktem najeźdźców z map politycznych Europy, zachowała większość atrybutów państwowości, była w dalszym ciągu uznawana przez rządy wielu państw.

Rozpoczęło się otwieranie Wojska Polskiego na terenie Francji, która stała się pierwszym sojusznikiem Polski po klęsce wrześniowej. Istniały dwa główne źródła dopływu ludzi do odbudowujących się na obczyźnie Polskich Sił Zbrojnych. Pierwszym byli żołnierze ocalałych resztek wojska, którym udało się przedostać poza granice kraju. Żołnierze ci zostali internowani głównie na Węgrzech, w Rumunii, na Litwie i Łotwie. Największe skupiska internowanych żołnierzy znajdowały się w Rumunii i na Węgrzech<sup>1</sup>. Drugim źródłem byli Polacy żyjący na stałe za granicą, na czele z najliczniejszą Polonią francuską (ok. pół miliona emigrantów, obywateli polskich)<sup>2</sup>. Belgia stanowiła drugie poważniejsze skupisko emigracyjne, w którym znajdowało się około 30 tysięcy emigrantów. Nie można było jednak w tym państwie przeprowadzić poboru, lecz tylko zaciąg ochotniczy, gdyż Polska nie zawarła odpowiedniej umowy z tamtejszymi władzami. Liczono, że z Belgii uzyska się tylko parę tysięcy ochotników. Wielkie skupiska emigracji polskiej znajdowały się w Ameryce Północnej: w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych<sup>3</sup>. Polonia kanadyjska

---

<sup>1</sup> Ogółem na Węgrzech, w Rumunii i w państwach bałtyckich internowano ok. 80 tys. żołnierzy, nie licząc uchodźców cywilnych (W. Iwanowski, *Z dziejów formacji polskich na Zachodzie 1939-1945*, Warszawa 1976, s. 22).

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> Polonia za oceanem, choć geograficznie oddalona, mocno emocjonalnie przyjęła klęskę wrześniową. Zob.: W. Białasiewicz, *Pomiędzy lojalnością a serc porywem. Polonia amerykańska we wrześniu 1939 r.*, Toruń 2006, passim.

liczyła około 150 tysięcy ludzi, w większości obywateli polskich. Kanada była już w stanie wojny z Niemcami, istniała więc możliwość przeprowadzenia tam poboru. Odmierna sytuacja panowała na terenie Stanów Zjednoczonych, gdzie Polonia liczyła wprawdzie około 4,5 miliona osób, lecz w 90% już obywateli amerykańskich. Stany Zjednoczone jeszcze w tym czasie były neutralne i można było tam przeprowadzić jedynie zaciąg ochotniczy<sup>4</sup>.

Władze polskie na uchodźstwie szacowały, że zaciąg ochotniczy w Stanach Zjednoczonych i Belgii oraz pobór w Kanadzie i Anglii mogą dać 20-30 tysięcy ludzi. Całe zatem zasoby ludzkie, jakie mogły być brane pod uwagę przy planowaniu odbudowy Polskich Sił Zbrojnych, wynosiły od 165 do 185 tysięcy osób<sup>5</sup>.

We Francji i Belgii pobór z ramienia rządu przeprowadzał Konsul Generalny RP w Lille (do 6 czerwca 1940 r.), Aleksander Kawałkowski, delegat cywilny Ambasady RP w Paryżu i szef Centralnego Biura Rekrutacyjnego (CBR) z siedzibą w Paryżu. Przed komisjami poborowymi stanęło ponad 124 tysiące mężczyzn. Z tej liczby ponad 103 tysiące uznano za zdolnych do służby z bronią w rękę, 19 tysięcy zakwalifikowano do służby pomocniczej, a około 2500 uznano za niezdolnych do służby. Akcja poborowa trwała nieprzerwanie do 11 czerwca 1940 r. Według oceny CBR przez cały okres jego pracy wcielono do wojska około 150 tysięcy mężczyzn<sup>6</sup>.

W obliczu kapitulacji Francji władze polskie postanowiły kontynuować wojnę z Niemcami, opierając się na sojuszu z Wielką Brytanią. Rozpoczął się nowy okres w dziejach Wojska Polskiego: ponowne jego tworzenie i służba, tym razem pod rozkazami angielskich władz wojskowych. Z ponad 80-tysięcznych oddziałów polskich zdołano ewakuować jedynie około 20 tysięcy (19 451) żołnierzy<sup>7</sup>. Różnymi drogami przedostało się do Wielkiej Brytanii kolejnych kilka tysięcy osób, głównie oficerów.

Poszukując nowych możliwości rekrutacyjnych, rząd polski nawiązał kontakt ze Stanami Zjednoczonymi i Kanadą, aby przeprowadzić pobór ochotników spośród Polonii amerykańskiej i kanadyjskiej. Wysiłki te nie przyniosły jednakże większych rezultatów. Brakowało ochotników do wstępowania w szeregi armii polskiej, która poniosła klęskę w 1939 r. i rozpadła się po ponownym zorganizowaniu jej we Francji.

Przez szeregi Wojska Polskiego formowanego u boku aliantów zachodnich przeszło około 300 tysięcy ludzi. W końcu wojny znajdowało się pod bronią około 194 500 żołnierzy. Straty poniesione na wszystkich frontach to ponad 43 400 poległych, rannych, zaginionych i wziętych do niewoli<sup>8</sup>.

<sup>4</sup> Dane dotyczące liczebności Polonii na świecie: E. Kołodziej, *Dzieje Polonii w zarysie 1918-1939*, Warszawa 1991, passim.

<sup>5</sup> W. Iwanowski, *Z dziejów formacji...*, s. 23.

<sup>6</sup> Tamże, s. 28-29.

<sup>7</sup> B. Miśkiewicz, *Wojsko Polskie XX wieku. Zwycięstwa i niepowodzenia bohaterskiego żołnierza polskiego*, Poznań 2006, s. 85.

<sup>8</sup> Tamże, s. 126. Szerzej na temat PSZ na obczyźnie: *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, Londyn 1959; *Polski czyn zbrojny w II wojnie światowej*, t. 2: *Walki formacji polskich na Zachodzie 1939-1945*, red. W. Biegański, Warszawa 1981; B. Miśkiewicz, *Wojsko Polskie XX wieku. Zwycięstwa i niepowodzenia żołnierza polskiego*, Poznań 2006; W. Iwanowski, *Z dziejów*

Już w 1945 r. Komisja Historyczna Sztabu Głównego rozpoczęła prace nad opracowaniem dotyczącym Polskich Sił Zbrojnych na obczyźnie. Jeden z rozdziałów, którego redakcja została zlecona płk. dypl. Andrzejowi Liebichowi, miał być poświęcony zagadnieniu mobilizacji polskich zasobów ludzkich<sup>9</sup>. W grudniu zastępca przewodniczącego komisji gen. dyw. Marian Kukiel<sup>10</sup> skierował do dr. Karola Poznańskiego pismo z prośbą o przedstawienie akcji poborowej na terenie Wielkiej Brytanii, której konsul Poznański przewodził. W szczególności interesowano się współpracą ze stroną brytyjską (pertraktacje i umowy na temat poboru, stopień współdziałania, trudności związane z brakiem egzekutywy itd.), cyfrowym bilansem akcji poborowej oraz obywatelami uchylającymi się od obowiązku służby wojskowej (skala tego problemu, przyczyny, reakcje)<sup>11</sup>. W odpowiedzi dr. Poznański przesłał pismo z dnia 31 grudnia 1945 r., w którym zobowiązał się do przygotowania dla Komisji Historycznej notatkę naświetlającą przebieg akcji poborowej na terenie Wielkiej Brytanii od października 1939 do lipca 1945 r. Poinformował także, że dołoży wszelkich starań, aby dokument ten przygotować w terminie do 1 lutego 1946 roku<sup>12</sup>. Ostatecznie notatka wraz z załącznikami została wysłana 6 marca 1946 r. Tę miesięczną zwłokę dr. Poznański wytłumaczył nadmierną liczbą zajęć urzędowych i społecznych<sup>13</sup>.

Prezentowany dokument, będący podsumowaniem prac polskiej służby konsularnej w zakresie rekrutacji do PSZ, został napisany w Londynie i datowany na 2 marca 1946 r. Liczy 18 stron maszynopisu. Wraz z nim do Komisji Historycznej przesłanych zostało 7 załączników:

1. Instrukcja w sprawie powołania do służby wojskowej rezerwistów i poborowych przebywających na terytorium Wielkiej Brytanii (2 strony).
2. Wezwanie do poboru, które ukazało się w „The Times” 25 października 1939 r.
3. Pismo z dnia 3 listopada 1939 r. do MSZ w Paryżu w sprawie przeprowadzenia poboru wojskowego (2 strony).
4. Pismo z dnia 6 marca 1940 r. do Ambasadora RP w Londynie. Tajne. Pro memoria (10 stron) i 4a Pismo z dnia 16 marca 1940 r. do Ambasadora RP w Londynie.
5. Informacja dotycząca znęcania się nad Żydami w Legionie Polskim we Francji „Manhandling Reported in Polish Legion”, która ukazała się w „News Chronicle” 3 grudnia 1939 r.

---

*formacji...; Wojskowy i konspiracyjny wysiłek Polski we Francji 1939-1945. Wojskowa Komisja Likwidacyjna we Francji 1946; M. Nurek, Gorycz zwycięstwa. Los polskich sił zbrojnych na Zachodzie po II wojnie światowej 1945-1949, Gdańsk 2009.*

<sup>9</sup> Jednym z efektów tych prac była książka A. Liebich, *Na obcej ziemi. Polskie Siły Zbrojne 1939-1945*, Londyn 1947.

<sup>10</sup> Marian Włodzimierz Kukiel (ur. 15 V 1885 r. w Dąbrowie Tarnowskiej, zm. 15 VIII 1973 r. w Mabledon) – polski dowódca wojskowy, generał dywizji Wojska Polskiego, historyk wojskowości, działacz społeczny, polityk.

<sup>11</sup> Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (dalej: IPMS), Konsulat Generalny RP w Londynie 1919-1946 (dalej: KGRPL), sygn. A.42-149a, Pismo zastępcy przewodniczącego Komisji Historycznej gen. dyw. M. Kukiela, Ldz. 60/Kom.Hist./45, z dnia 19 grudnia 1945 r.

<sup>12</sup> Tamże, sygn. A.42-149a, Pismo dr. K. Poznańskiego z dnia 31 grudnia 1945 r.

<sup>13</sup> Tamże, Pismo dr. K. Poznańskiego z dnia 6 marca 1946 r.

6. Pismo z dnia 16 października 1939 r. do MSZ w Paryżu w sprawie zezwoleń odbywania służby wojskowej w Armii Brytyjskiej (3 strony).
7. Pismo z dnia 30 października 1939 r. z MSZ do Konsula Generalnego RP w Londynie zawierające instrukcje dotyczące wydawania zezwoleń na odbywanie służby wojskowej w Armii Brytyjskiej (1 strona).

Przedstawiony poniżej dokument przechowywany jest w archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie i pochodzi z zespołu A.42 Konsulat Generalny RP w Londynie, sygn. A.42/149a. Obok prezentowanej notatki wraz załącznikami wymieniona teczka zawiera jeszcze kilka wartościowych dokumentów dotyczących poboru do PSZ na terenie Wielkiej Brytanii. Wśród nich znajdują się wytyczne o przysyłaniu wojskowych polskich do Francji i korespondencja na temat polskich marynarzy przebywających na Wyspach. Na szczególną uwagę zasługuje pismo dr. Poznańskiego z 23 kwietnia 1941 r., adresowane do gen. bryg. dr. Izydora Modelskiego, dotycząca poborowych uchylających się od służby wojskowej. Teczka zawiera także pisma autorstwa konsula generalnego, adresowane do Ambasady RP w Londynie, w których dokonywana jest analiza projektu umowy polsko-angielskiej z 1940 r. oraz wiele innych dokumentów odnoszących się do tematyki wojskowej z lat II wojny światowej.

Roczna kwerenda w londyńskim archiwum IPMS w celu zebrania informacji dotyczących działalności Konsulatu Generalnego RP w Londynie w latach 1939-1945, która jest przedmiotem rozprawy doktorskiej autorki niniejszej publikacji, pozwoliła na wnikliwą analizę dokumentów wchodzących w skład zespołu. Notatka, wraz z innymi dokumentami zawartymi w teczce, należy do jednych z wartościowszych źródeł zespołu londyńskiej placówki. Stanowi też – jak autorka sądzi – istotny wkład do badań nad polską służbą konsularną w okresie II wojny światowej oraz dziejami PSZ, budzącymi nadal duże zainteresowanie historyków<sup>14</sup>.

Omawiany dokument został tak napisany, że w sposób wyczerpujący przedstawia kwestie, którymi interesowano się w Komisji Historycznej. Pomimo braku podziału treści notatki można z łatwością wyróżnić następujące punkty: strona prawna i techniczna akcji poborowej, współpraca ze stroną brytyjską, zjawisko dezercji i jego przyczyny.

Prezentowane pismo daje nam oryginalny i unikatowy wgląd w akcję poborową na terenie Wielkiej Brytanii w czasie II wojny światowej z całą jej otoczką. Padają w nim stwierdzenia dotychczas nieuwzględniane w historiografii. Jego wartość jest tym większa, że wyszła spod pióra człowieka będącego organizatorem poboru oraz przewodniczącym Konsularnej Komisji Poborowej. Dzięki niemu mamy możliwość spojrzenia na wydarzenia tamtego okresu oczami doświadczonego urzędnika MSZ oraz prawnika, który chętnie dzielił się swoimi przemyśleniami oraz spostrzeżeniami. Karol Poznański (1893-1971) nie należał do pierwszego szeregu polskich dyplomatów, nie był ani ministrem, ani ambasadorem, a jednak jego aktywna działalność na stanowisku konsula generalnego w Paryżu i Londynie oraz praca społeczna

<sup>14</sup> Wymienić należy (wielkiej wartości) opublikowaną niedawno pracę M. Nurek, *Gorycz zwycięstwa. Los polskich sił zbrojnych na Zachodzie po II wojnie światowej 1945-1949*, Gdańsk 2009.

na rzecz polskiego uchodźstwa wyróżniały go spośród innych pracowników służb konsularnych i dyplomatycznych. Całe swoje dorosłe życie związał z losami resortu spraw zagranicznych, którego kierownictwo powierzało mu wiele skomplikowanych misji dyplomatycznych. Niewątpliwym osiągnięciem K. Poznańskiego było znaczne ożywienie stosunków handlowych z Wielką Brytanią. Eksport produktów spożywczych do Anglii przekroczył w przededniu wojny osiem milionów funtów szterlingów. Założenie Komitetu Obywatelskiego Pomocy Uchodźcom oraz kierowanie przez trzydzieści prawie lat tą organizacją stanowiło duże osiągnięcie. Po cofnięciu uznania rządowi polskiemu w Londynie brał aktywny udział przy tworzeniu niemal wszystkich polskich organizacji społecznych, opiekuńczych i zawodowych naszego uchodźstwa, odgrywał główną rolę przy układaniu ich statutów, uczestniczył w procesie ich urzeczywistniania. Jako prawnik pomagał w działalności organizacyjnej wielu grupom kombatanckim. Był postacią o dużej odwadze cywilnej i osobistej. Sam stwierdzał, że był człowiekiem trudnym, o „rogatej naturze”<sup>15</sup>. Pisemne wypowiedzi dr. Poznańskiego cechuje dokładność w podejściu do omawianego problemu. Wcześniej krytykowana obszerność jego pism i przemówień dzisiaj sprawia, że są one teraz źródłem ogromnej wiedzy dotyczącej pracy Konsulatu Generalnego RP w Londynie w latach 1934-1945.

W tekście dokumentu zachowano oryginalną pisownię i układ akapitów. Uzupełniono jedynie niektóre dane osobowe i rozwinięto ważniejsze skróty (dopiski w nawiasach kwadratowych – D.G.).

*Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, Konsulat Generalny RP w Londynie, sygn. A.42-149a, Notatka Konsula Generalnego RP w Londynie z 2 marca 1946 roku o poborze na terenie Wielkiej Brytanii 1939-1945. Maszynopis*

Notatka moja ma zawierać jedynie bardzo krótki opis pewnych faktów, pewnych zarządzeń i pewnych pertraktacji, które, jako bardziej charakterystyczne, mogą stanowić momenty interesujące przy opracowaniu zarysu dziejów Polskich Sił Zbrojnych na Obczyźnie.

W notatce mojej opuszczone będą celowo wszystkie te kwestie, które są dobrze znane kompetentnym oficerom Sztabu N.W. i Ministerstwa Spraw Wojskowych, a przede wszystkim p. pułk. [Klemensowi] Rudnickiemu, któremu w tym miejscu pragnę wyrazić najgłębsze uznanie oraz wdzięczność za życzliwą współpracę i pomoc, jaką mi okazywał na przestrzeni lat pięciu.

W chwili wybuchy wojny Konsulat Generalny R.P. w Londynie nie posiadał żadnych instrukcji, co do przeprowadzenia poboru obywateli polskich. Prasa angielska doniosła o ogłoszeniu w Polsce mobilizacji, ale Dziennik Ustaw, zawierający Dekret o mobilizacji nie doszedł już do Londynu.

<sup>15</sup> A. Sudoł, *Karol Poznański. Ostatni Konsul Generalny II Rzeczypospolitej*, Bydgoszcz-Toruń 1998, s. 195.

Sprawa poboru na terenie W. Brytanji stała się aktualną około 10 września 1939 r., kiedy do Londynu doszły pierwsze wiadomości, podane przez prasę, o podpisaniu w Paryżu przez Ambasadora R.P. Juliusza Łukasiewicza<sup>16</sup> w dniu 9 września 1939 r. umowy polsko-francuskiej w sprawie tworzenia Dywizji Polskiej we Francji<sup>17</sup>.

Przeprowadzenie akcji poborowej wymagało rozwiązania trzech problemów:

1. strony prawnej z punktu widzenia prawa polskiego,
2. strony prawnej z punktu widzenia prawa międzynarodowego,
3. sprawy techniczno-transportowej.

Ad 1) jak wspomniałem, Dziennik Ustaw, zawierający Dekret Prezydenta o mobilizacji nie doszedł już do Londynu, wobec czego, z punktu widzenia formalnego, brak było podstawy prawnej do ogłoszenia poboru na terenie W. Brytanji. Brak też było wszelkich instrukcji, czy wskazówek od władz centralnych. W tym okresie czasu, po 5 września 1939 r. nie było już żadnej możliwości porozumienia się w drodze telegraficznej z Rządem.

Powstała więc konieczność stworzenia ad hoc podstawy prawnej, a raczej surrogatu normy prawnej dla akcji poborowej na terenie W. Brytanji.

Ta norma prawna została stworzona w drodze wydania w dniu 28 września 1939 r. „Instrukcji w sprawie powołania do służby wojskowej rezerwistów i poborowych, przebywających na terenie W. Brytanji”. Instrukcja ta została podpisana przez Am-

<sup>16</sup> Juliusz Łukasiewicz, ur. 6 V 1892 r. we wsi Sokołówka na Ukrainie. Po ukończeniu gimnazjum w Żytomierzu podjął studia na Politechnice Petersburskiej i uczestniczył aktywnie w działalności polskich organizacji niepodległościowych. W 1914 r. wstąpił do POW. Brał później udział w pracach Komisji Likwidacyjnej i został sekretarzem przedstawicielstwa Rady Regencyjnej w Moskwie. Do polskiej służby dyplomatycznej przyjęto go w listopadzie 1918 r. Objął wówczas kierownictwo Wydziału Wschodniego w Departamencie Polityczno-Ekonomicznym MSZ. Od 1 IX 1921 do 1 IX 1922 r. był sekretarzem Poselstwa RP w Paryżu, po czym powrócił na poprzednio zajmowane stanowisko w centrali. Po krótkim pobycie w Genewie w Delegacji RP przy Lidze Narodów (16 V-1 VIII 1924 r.) znów pracował w centrali, awansując następnie w 1925 r. na dyrektora Departamentu Polityczno-Ekonomicznego. Dnia 12 X 1926 r. został mianowany posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym II kl. w Rydze. Po powrocie do centrali, od 23 I 1929 do 22 V 1931 r., był dyrektorem Departamentu Konsularnego. Przez następne dwa lata kierował Poselstwem RP w Wiedniu, po czym 1 II 1933 r. objął placówkę w Moskwie jako poseł, a od 12 IV 1934 r. jako ambasador. Od 20 VI 1936 do 7 XI 1939 r. był ambasadorem RP w Paryżu. W czasie wojny stał na czele opozycji wobec gen. W. Sikorskiego. W 1950 r. wyjechał do USA. Popęłił samobójstwo w Nowym Jorku 6 kwietnia 1951 r. Szerzej: J. Łukasiewicz, *Dyplomata w Paryżu, 1936-1939: wspomnienia i dokumenty Juliusza Łukasiewicza, ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej*, wyd. rozszerz. oprac. W. Jędrzejewicz i H. Bułhak, Londyn 1989; W.T. Drymmer, *W służbie Polski*, Warszawa 1998.

<sup>17</sup> Rokowania rozpoczęły się już 3 września, bezpośrednio po wypowiedzeniu przez Francję wojny Niemcom. Po kilku dniach – 9 września – ambasador Łukasiewicz i minister Bonnet w obecności premiera Daladiera podpisali umowę, która mówiła o powołaniu do życia we Francji jednej tylko dywizji polskiej. Ale w związanym ściśle z nią tzw. protokole wykonawczym, podpisanym 17 września, sprawa ujęta została znacznie szerzej – tak, że powstawały warunki i podstawy do tworzenia armii polskiej we Francji w rozmiarach wielokrotnie większych od stanu jednej dywizji. Umowa zapewniała także możliwość sprowadzenia do Francji żołnierzy i ochotników z kraju oraz zgłaszających się za granicą. Szerzej: *Wojskowy i konspiracyjny wysiłek...*

basadora R.P. Edwarda Raczyńskiego<sup>18</sup> i przez Szefa Polskiej Misji Wojskowej w Londynie generała dyw. M. Norwid-Neugebauera<sup>19</sup>; instrukcję podpisał Ambasador Raczyński jako przedstawiciel Prezydenta R.P., a gen. Norwid-Neugebauer jako przedstawiciel Naczelnego Wodza i Ministra Spraw Wojskowych.

Nie zamierzam przeprowadzać tu analizy, co do wartości prawnej tego dokumentu; podówczas, we wrześniu 1939 r., według mojej oceny, instrukcja ta była jedyną możliwą normą prawną, jaką w tych tragicznych i specyficznych warunkach można było stworzyć.

Do notatki niniejszej dołączam tekst tej instrukcji (załącznik nr 1). Pragnę w tym miejscu zwrócić uwagę na pewien szczegół dość niezwykły i rażący każdego prawnika, mianowicie na fakt, że w §1 Instrukcji, gdzie mowa jest o Dekrecie o Mobilizacji, pozostawione jest po wyrazach „z dnia” wolne miejsce. Przygotowując tekst instrukcji nie mogłem nawet ustalić daty Dekretu Prezydenta o Mobilizacji, ani też dokładnego tytułu tego Dekretu; żaden z oficerów, członków Misji Wojskowej, nie pamiętał ani daty ani tytułu Dekretu.

Instrukcja ta uznana została przeze mnie jako Konsula Generalnego za dostateczną podstawę prawną do ogłoszenia poboru.

Wezwanie do poboru zostało podane do wiadomości publicznej w drodze obwieszczenia, wywieszonego w lokalu Konsulatu Generalnego R.P., oraz w drodze ogłoszeń w szeregu pism angielskich (w załączeniu numer Times'a z dnia 25.X.1939 r. – załącznik nr 2) i komunikatów radiowych.

<sup>18</sup> Edward Raczyński (ur. 19 XII 1891 r. w Zakopanem, zm. 30 VII 1993 r. w Londynie) polityk, dyplomata; od 1919 r. w dyplomacji, m.in. na placówkach w Kopenhadze (1919-22) i Londynie (1922-26) oraz w warsz. centrali jako zast. Naczelnika Wydziału Wsch., od 1931 r. naczelnik Wydziału Organizacji Międzynar.; 1932-34 delegat Polski przy Lidze Narodów i na konferencję rozbrojeniową w Genewie; 1934-45 ambasador w W. Brytanii; 1941-43 również kier. MSZ w rządzie RP na uchodźstwie (od 1942 r. jako min. stanu); po wojnie pozostał na emigracji; 1945-47 przedstawiciel pol. w bryt. Tymczasowym Kom. Skarbu dla Spraw Pol., przewodn. Rady Polish Research Centre oraz Rady Związku Federalistów; od 1976 r. przewodn. Kom. Pomocy Ofiarom Wypadków Czerwcowych, potem Funduszu Wolnego Słowa; 1954-72 czł. Rady Trzech; 1979-86 Prezydent RP na uchodźstwie; współzałożyciel Funduszu Pomocy Krajowi, wspierającego opozycję polit. w Polsce.

<sup>19</sup> Mieczysław Norwid-Neugebauer (1884-1957), działacz niepodległościowy, generał. Czynny w organizacjach niepodległościowych w Galicji, m.in. tzw. niezależnego „Zetu” i ruchu zarzewiackiego, 1909-10 komendant Pol. Związku Wojsk., 1910-11 komendant naczelny Armii Pol. i 1911 współzał. Pol. Drużyn Strzeleckich, współzał. Harcerstwa pol. Od 1914 r. w Legionach Pol., m.in. dowódca 5. pułku piechoty, od jesieni 1915 r. 6. pułku. Od XI 1918 r. w Wojsku Pol. kolejno: dowódca grupy wołyńskiej, szef sztabu w Dowództwie Okręgu Generalnego w Kielcach, potem w Poznaniu; XI 1919-IV 1920 r. kwatermistrz Frontu Litew.-Białorus., IV-V 1920 r. kwatermistrz 4. armii, V-VII 1920 r. zastępca dowódcy etapu na Ukrainie, od VII 1920 r. II zastępca szefa Sztabu Generalnego. Od V 1921 r. zastępca szefa Oddziału IV sztabu MSW, XII 1923-XII 1925 r. szef Departamentu Intendentury MSW, XII 1925-VII 1926 r. I zastępca szefa Administracji Armii, następnie inspektor armii we Lwowie. Po przejściu w stan nieczynny 4 XII 1930-19 III 1931 r. min. robót publicznych, potem ponownie w służbie czynnej, inspektor armii w Toruniu, od 1936 r. w Warszawie. Podczas II wojny świat. m.in. 3 IX 1939-9 I 1940 r. szef pol. misji wojsk. w Londynie, potem zastępca wicemin. spraw wojsk., 1942-47 szef Administracji Pol. Sił Zbrojnych. W 1947 r. osiedlił się w Kanadzie.

Ad 2) Przed ogłoszeniem poboru przeprowadziłem szereg rozmów z władzami brytyjskimi (z Home Office<sup>20</sup>), celem wyjaśnienia stanowiska tych władz z jednej strony, co do uznania legalności naszej akcji poborowej, z drugiej strony, co do możliwości uzyskania ze strony władz brytyjskich współdziałania w stosowaniu sankcji do uchylających się.

Wyniki tych rozmów były następujące: jeżeli idzie o stronę zasadniczą, tj. o uznanie legalności naszej akcji poborowej – to uznanie to uzyskałem bez trudności. Home Office zajęło stanowisko, że z punktu widzenia prawa międzynarodowego, ogłoszenie przeze mnie poboru będzie uznane jako legalne.

Natomiast, jeżeli idzie o sprawę przymusu – to Home Office w imieniu Rządu Brytyjskiego, zajęło stanowisko, że nie może zapewnić żadnych środków przymusowych z powodu braku podstaw prawnych do takiej sankcji. Przymus ze strony władz brytyjskich mógłby być stosowany – jak mi wyjaśniono – bądź to na podstawie specjalnej ustawy, uchwalonej przez Parlament, bądź też na podstawie umowy międzynarodowej, zawartej przez oba Rządy i ratyfikowanej następnie przez Parlament. Na przeprowadzenie w Parlamencie potrzebnej ustawy nie było szans, jak wykazały wypadki, które nastąpiły w latach 1942 i 1943. Parlament ustosunkował się w sposób wyraźnie negatywny do jakiegokolwiek formy przymusu. O zawarciu umowy też nie mogło być mowy we wrześniu 1939 r., chociażby z tego względu, że w czasie prowadzenia przeze mnie rozmów Rząd Polski był poza terytorium Rzeczypospolitej i właściwie już nie istniał (a nowy Rząd Polski we Francji jeszcze nie został utworzony).

W tych warunkach o jakimkolwiek skutecznym przymusie ze strony władz brytyjskich nie mogło być mowy. W drodze dłuższych pertraktacji udało mi się jedynie uzyskać zarządzenie Home Office, w myśl którego obywatelom polskim w wieku poborowym, zamierzającym wyjechać z W. Brytanji, nie udzielano wiz wyjazdowych (exit visa) bez pisemnej zgody ze strony Konsulatu Generalnego. Była to jedyna, mało skuteczna, pomoc, jaką władze brytyjskie, pomimo bardzo przychylnego ustosunkowania się do przygotowywanej przez mnie akcji poborowej, mogły mi okazać.

Sprawa przymusu ze strony władz brytyjskich powróciła jeszcze w latach następnych (i to dwukrotnie) na porządek dzienny rozmów polsko-brytyjskich; o pertraktacjach tych będzie mowa w dalszym ciągu niniejszej notatki.

W ten sposób przystąpiłem do akcji poborowej, nie mając do dyspozycji żadnego skutecznego środka przymusowego.

Jedynie sankcje, jakie postanowiłem wobec tego stosować, były:

a) pozbawienie obywatelstwa na podstawie art. 114 Ustawy z 1938 r.<sup>21</sup>,

<sup>20</sup> Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

<sup>21</sup> „Dziennik Ustaw RP” 1938, nr 25, poz. 220, Ustawa z dnia 9 kwietnia 1938 r. o powszechnym obowiązku wojskowym. Czytamy w niej: *1) Obywatel polski, podlegający obowiązkowi wojskowemu z mocy ustawy niniejszej lub przepisu szczególnego, może być na wniosek Ministra Spraw Wojskowych lub upoważnionej przez niego władzy wojskowej pozbawiony obywatelstwa polskiego, jeżeli: a) wbrew swemu obowiązkowi wojskowemu opuścił swą jednostkę lub swe stanowisko służbowe i przebywa za granicami Państwa Polskiego lub na obszarze zajętych przez nieprzyjaciela; b) w celu uchylenia się od swojego obowiązku wojskowego nie czyni zadość po-*



b) odmowa Opieki Konsularnej.

Jak wynika z dalszego ciągu niniejszej notatki, pozbawienie obywatelstwa okazało się niemożliwym z powodu protestu Rządu Brytyjskiego.

Jeżeli natomiast idzie o odmowę opieki konsularnej – to sankcja ta, dość dotkliwa, stosowana była konsekwentnie przez cały okres wojenny (i... stosowana jest po dzień dzisiejszy przez Komitet Obywatelski Pomocy Uchodźcom).

Obywatel, który uchylił się od służby wojskowej, lub, który popełnił dezercję, nie mógł otrzymać żadnej zapomogi, żadna czynność konsularna nie mogła być dokonana na jego rzecz, wszelkie jego podania, prośby, reklamacje pozostawiane były bez odpowiedzi.

Dla ścisłości pragnę jeszcze wyjaśnić, iż ogłoszony na podstawie Instrukcji z dnia 28 września 1939 r., „pobór”, obejmował, poza poborowymi stricto sensu, także rezerwistów i to zarówno szeregowych, jak i oficerów. Była to raczej akcja powołania do służby czynnej obywateli R.P.

Ad 3) Strona techniczna akcji poborowej nie nastęrczała większych trudności.

Przy współdziałaniu ówczesnego Attaché Wojskowego przy Ambasadzie R.P. w Londynie pułk. Bohdana Kwiecińskiego i jego zastępcy mjr. Stefana Dobrowolskiego uzgodniłem wszystkie kwestie transportowe zarówno z władzami brytyjskimi (War Office<sup>22</sup>), jak i z władzami francuskimi (z Francuską Misją Wojskową w Londynie). Zgodnie z ustalonym planem działania, w określonych odstępach czasu, wysyłano niewielkie grupy (30-100 osób) poborowych i rezerwistów do Francji.

Asenterunek<sup>23</sup> wojskowy dokonywany był przez Konsularną Komisję Poborową – pod moich przewodnictwem, która urzędowała w gmachu Konsulatu Generalnego<sup>24</sup>.

Czynności Konsularnej Komisji Poborowej oparte były na Ustawie o powszechnym obowiązku wojskowym z r. 1938.

---

*wolaniu lub publicznemu wezwaniu do służby, lecz udaje się za granice Państwa Polskiego lub na obszar zajęty przez nieprzyjaciela i tam przebywa; c) przebywa stale za granicami Państwa Polskiego i w celu uchylenia się od swego obowiązku wojskowego nie zgłosił się w terminie wyznaczonym przez władzę w urzędzie konsularnym R.P. lub u właściwej władzy wojskowej w kraju; d) przebywa za granicami Państwa Polskiego i werbuje do obcego wojska lub obcej organizacji wojskowej obywateli polskich przebywających w kraju lub za granicą. 2] Władze właściwe do wydawania decyzji o pozbawieniu obywatelstwa polskiego oraz tryb postępowania w tych sprawach określi rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrami Spraw Zagranicznych i Spraw Wojskowych.*

<sup>22</sup> Utworzony w XVII w. wydział brytyjskiego rządu odpowiedzialny za administrację w Armii Brytyjskiej, który w 1963 r. przejął funkcje Ministerstwa Obrony.

<sup>23</sup> System przymusowego poboru do armii stosowany w Austrii, gdy na podstawie spisów ludności wyznaczano odpowiedni kontyngent rekrutów z każdej z prowincji.

<sup>24</sup> W skład Konsularnej Komisji Poborowej, która swoją działalność rozpoczęła 30 października 1939 r., wchodził Konsul Generalny oraz Attaché Wojskowy, względnie oddelegowani przez nich zastępcy. W skład tej komisji wchodziła także Komisja Wojskowo-Lekarska, złożona z 3 lub 2 lekarzy, spośród których przynajmniej jeden musiał mieć obywatelstwo polskie. W listopadzie 1939 r. Komisja Lekarska składała się z 3 lekarzy: przewodniczący dr M. Kenig, który był jednocześnie oficjalnym lekarzem Konsulatu Generalnego Francji w Londynie, członkowie: dr F. Kapuściński, ppor., dr T. Jezierski, ppor.

Z uwagi na warunki umowne, na podstawie których tworzona była we Francji Dywizja Polska, powstała konieczność dostosowania prowadzonej przeze mnie akcji poborowej do tych warunków. Chodziło mianowicie o zastąpienie kategorii zdrowia, przewidzianych w Ustawie polskiej z 1938 r., kategoriami ustalonymi przez przepisy francuskie.

Dla poborowych i rezerwistów, którzy przeszli przez Komisję Poborową i musieli oczekiwać przez pewien okres czasu na odjazd transportu do Francji – utworzyłem w pobliżu Konsulatu Generalnego (St. Matthews School, Arlington Road) „Stację Zborną”, która mogła pomieścić do 120 ludzi i gdzie oczekujący na wyjazd otrzymywali pełne utrzymanie. „Stacja Zborna” administrowana była w pełnym zakresie przez Konsulat Generalny<sup>25</sup>.

Pierwsze sprawozdanie o zapoczątkowanej przeze mnie akcji poborowej wysłałem do nowoutworzonego Min. Spraw Zagran. w Paryżu w dn. 3 listopada 1939 r. (odpis w załączeniu – załącznik nr 3).

Pod względem cyfrowym akcja poborowa zapoczątkowana w dniu 30 października 1939 r. dała w pierwszej swej fazie, tj. do maja 1940 r. wyniki następujące: wysłano do Dywizji Polskiej we Francji 910 ludzi (rezerwistów i poborowych).

Dokładne zestawienie cyfrowe, obejmujące całokształt akcji poborowej, która trwała do 5 lipca 1945 r., będzie podane w końcowej części niniejszej notatki.

Na początku roku 1940, w lutym, marcu i kwietniu prowadzone były w Londynie z polecenia Rządu R.P. pertraktacje o Umowę wojskową polsko-brytyjską, która w pierwszym rządzie miała dotyczyć lotnictwa polskiego. Projekt tej umowy znajduje się niewątpliwie w archiwach wojskowych. Załącznik nr 2 do Umowy polsko-brytyjskiej miał zawierać przepisy regulujące sprawę poboru obywateli polskich, przebywających na terenie W. Brytanii, pomiędzy innymi, również i przepisy dotyczące spraw przymusu. 6 marca 1940 r. złożyłem Ambasadorowi R.P. w Londynie, p. Edwardowi Raczyńskiemu, pro memoria (odpis w załączeniu – załącznik nr 4), które zawiera moje uwagi na temat załącznika nr 2 do umowy oraz sugerowane przeze mnie poprawki. Pro memoria to oraz pismo moje z dnia 16 marca 1940 r., skierowane do p. Amb. E. Raczyńskiego (odpis w załączeniu – załącznik nr 4) nawiązują do dwóch spraw: sprawę opcji na rzecz Armji Brytyjskiej dla pewnej kategorii obywateli, oraz sprawę przymusu. Pertraktacje prowadzone były przez Ambasadora R.P., przy współudziale oficerów reprezentujących Naczelnego Wodza. Umowa ta, jak wiadomo nie doszła do skutku. Miała ona być podpisana w maju 1940 r. przez ówczesnego Premiera i Wodza Naczelnego ś.p. Generała Władysława Sikorskiego, który w tym celu miał przybyć do Londynu. Wypadki wojenne, jakie nastąpiły w tym czasie (atak wojsk niemieckich na Belgię, rozpoczęty 10 maja 1940 r.) uniemożliwiły Generałowi Sikorskiemu przybycie do Londynu w maju, wobec czego przygotowana Umowa polsko-brytyjska nie została już podpisana.

Generał Sikorski przybył do Londynu następnie w końcu czerwca 1940 r. Sytuacja polityczna i wojenna była już całkowicie zmieniona i przygotowana na miesiąc

<sup>25</sup> Komendantem stacji był pracownik kontraktowy londyńskiej placówki, por. rezerwy Przemysław Kwiatkowski.

maj Umowa stała się nieaktualna. Dopiero w czasie późniejszym 1940 r. została opisana Umowa wojskowa polsko-brytyjska, która uregulowała cały szereg problemów w sposób dostosowany warunków, jakie wytworzyły się po przywiezieniu na teren W.B. Wojska Polskiego z Francji<sup>26</sup>. W tej Umowie jednak sprawa rekrutacji (poboru) do Wojska Polskiego, sprawa „opcji” i sprawa przymusu zostały całkowicie pominięte.

Sprawa poboru wypłynęła ponownie na porządek dzienny rozmów polsko-brytyjskich jesienią 1940 r.

W sierpniu tego roku Rząd Polski otrzymał od Rządu Brytyjskiego (z Foreign Office<sup>27</sup>) notę z dnia 15.VIII.1940 r.; nota ta poruszała cały szereg zagadnień, związanych ze sprawą zmobilizowania alianckich zasobów ludzkich do wspólnego wysiłku wojennego. Tekst tej noty znany był władzom wojskowym i niewątpliwie znajduje się w archiwach wojskowych. Przebieg pertraktacji, jakie miały miejsce, na skutek złożenia tej noty i które na poszczególnych odcinkach trwały aż do 1942 r., znany był również władzom wojskowym (p. pułk. Rudnicki brał udział we wszystkich wewnętrznych konferencjach międzynarodowych, na których omawiane były poszczególne fragmenty problemu, poruszonego w nocie Foreign Office’u), dlatego też nie uważam za potrzebne naświetlania tych kwestii w sposób bardziej dokładny. Postaram się jedynie pokrótce nakreślić zasadnicze linie planu Rządu Brytyjskiego oraz tendencje, jakie się przejawiały w toku pertraktacji.

Głównym celem, do jakiego dążył Rząd Brytyjski, było wprowadzenie przymusu pracy w odniesieniu do obywateli państw alianckich, a w tej licznie i polskich; nota brytyjska omawiała również sprawę służby wojskowej, ale nie wysuwała tej sprawy na pierwszy plan. Ze strony polskiej przywiązywano jednakową wagę do zagadnienia poboru wojskowego, jak i do przymusowego zatrudnienia w służbie cywilnej (w przemyśle wojennym, w zawodach pomocniczych etc.). W początkowej fazie pertraktacji można było mieć nadzieję, iż tym razem uda się rozwiązać w sposób pozytywny sprawę przymusu w zakresie służby wojskowej.

Pierwszą sprawą, która została uzgodniona pomiędzy stroną brytyjską a polską – dotyczyła przymusowej rejestracji wszystkich obywateli polskich (a także innych alianckich) obu płci w wieku od 16 do 65 lat (dla mężczyzn) i 50 (dla kobiet).

Rejestracja ta miała służyć (tak była co najmniej początkowo pomyślana), zarówno dla celów wojskowych (poborowych), jak i dla celów cywilnych (przymus pracy).

---

<sup>26</sup> Podpisana 5 sierpnia 1940 r. polsko-brytyjska umowa wojskowa wraz z załącznikami określała zasady i zakres pomocy brytyjskiej dla polskich oddziałów lądowych, powietrznych i marynarki wojennej. Polskie Siły Zbrojne organizowane miały być i użyte pod dowództwem brytyjskim jako siły zbrojne Rzeczypospolitej sprzymierzonej ze Zjednoczonym Królestwem. Punkt 1. artykułu III załącznika drugiego stwierdzał: „Polskie siły lądowe tworzą armię suwerennej Rzeczypospolitej Polski” (M. Nurek, *Polska w polityce Wielkiej Brytanii w latach 1936-1941*, Warszawa 1983, s. 300).

<sup>27</sup> Ministerstwo Spraw Zagranicznych utworzone w 1782 r. Obecna nazwa – Foreign and Commonwealth Office obowiązuje od momentu połączenia się z Biurem Wspólnoty (Commonwealth Office) w 1968 r.

Jako moment charakterystyczny pragnę podkreślić, że zarządzenie brytyjskie o przymusowej rejestracji, a także późniejsze zarządzenie o przymusowej służbie wojskowej (o którym będzie mowa dalej) obejmowały obywateli wszystkich państw alianckich, natomiast w toku pertraktacji – jednym aktywnym kontrpartnerelem był Rząd Polski, który zgłaszał żądania, wnosił poprawki; Rządy innych państw alianckich odnosiły się do zarządzeń tych bez większego zainteresowania i dość biernie przyjmowały sformułowania uzgodnione pomiędzy stroną polską a brytyjską.

Zarządzenie brytyjskie o przymusowej rejestracji wydane zostało dnia 26 maja 1941 r. pod tytułem Emergency Powers (Defence) Regulations 1941.

Rejestrację przeprowadzały urzędy brytyjskie podległe Ministerstwu Pracy (Labour Exchange).

W odniesieniu do obywateli polskich przy przeprowadzeniu rejestracji na terenie Londynu brali udział urzędnicy Konsulatu Generalnego R.P.

Przymus pracy został następnie wprowadzony w życie *via facti* [poprzez czyny]. Należy zaznaczyć w tym miejscu, iż sprawa zastosowania przymusu pracy do obywateli polskich była przedmiotem ustnych pertraktacji oraz wymiany korespondencji urzędowej. Pertraktacje te nie zostały jednak nigdy sfinalizowane i nie było żadnego formalnego aktu, w którym zgoda strony polskiej na przymus zostałaby sformułowana. Brak aktu formalnego można sobie wytłumaczyć jedynie zaniedbaniem administracyjnym; wobec zasadniczej zgody Rządu Polskiego na stosowanie przymusu pracy – nie było obiektywnych powodów, które mogłyby utrudnić formalnie sfinalizowanie pertraktacji.

Gdy władze brytyjskie zaczęły *via facti* stosować przymus pracy i gdy ze strony polskiej zwrócono im w sposób oględny uwagę na brak aktu formalnego, w którym Rząd Polski wraziłby zgodę swoją na stosowanie przymusu do obywateli polskich – odpowiedź władz brytyjskich była dość nieoczekiwana. Ze strony Ministry of Labour wskazano, iż przymus pracy opiera się na przepisach Defence (General) Regulation 1939. Gdyby władze brytyjskie uważały od początku takie stanowisko za słuszne, to niezawodnie nie prowadziłyby pertraktacji na ten temat w latach 1940-41. Do sprawy tej, o charakterze czysto formalnym, nie przywiązywano ze strony polskiej większej wagi, Rząd Polski nie zgłosił też z powodu stosowania bezpodstawnego przymusu pracy oficjalnego protestu.

Sprawa obowiązkowej służby wojskowej, która była również objęta ogólnym planem, przedstawionym w nocy Foreign Office z dnia 15 VIII 1940 r., znalazła swoje rozwiązanie dopiero w 1942 r., w akcie prawnym, znanym jako Allied Powers (War Service) Act 1942.

Sprawa ta była przedmiotem długotrwałych pertraktacji, które przechodziły bardzo różne fazy. Strona polska dążyła do ustanowienia przymusu, egzekutywy, w odniesieniu do obywateli polskich, podlegających poborowi w myśl Ustawy z 1938 r. Czynniki rządowe brytyjskie, wyczuwając nastroje sfer parlamentarnych w odniesieniu do zagadnienia przymusu, odmawiały zgody na przymusowe wcielanie obywateli polskich do szeregów Armji Polskiej. Strona brytyjska proponowała system opcji, system umożliwiający swobodny wybór pomiędzy służbą wojskową w Armji swego państwa a służbą w Armji Brytyjskiej. Rząd Polski na system opcji nie zgo-

dził się. Wówczas Rząd Brytyjski wystąpił z projektem, który został następnie uchwalony przez Parlament pod postacią ustawy z 6.VIII.1942 r., zatytułowanej Allied Powers (War Service) Act 1942.

Ustawa brytyjska Allied Powers (War Service) Act 1942 rozstrzyga sprawę przymusowej służby wojskowej dla obywateli państw alianckich w sposób następujący.

Ustawa ta ustala na wstępie zasadę, nakaz moralny, że każdy obywatel państwa alianckiego powinien odbyć służbę wojskową w szeregach Armji narodowej, tj. swojego Państwa.

W dalszym ciągu ustawa mówi, że obywatel, który wbrew temu wezwaniu, nie zgłosi się (dobrowolnie) do służby w wojsku swego Państwa, podpadnie automatycznie na równi z obywatelem brytyjskim, pod przepisy o przymusowej służbie obywateli brytyjskich i w razie uchylecia się – zostaną przymusowo postawiony przed właściwą Komisją Rekrutacyjną i następnie przymusowo wcielony.

W odniesieniu do tego systemu (jeszcze w toku pertraktacji, tj. przed wniesieniem projektu do Parlamentu) Rząd Polski wniósł następujące zastrzeżenie. Rząd Polski nie protestował wprawdzie przeciwko przymusowemu wcielaniu do Armji Brytyjskiej tych obywateli polskich, którzy uchylają się od służby w Wojsku Polskim, natomiast Rząd Polski zastrzegł się, że fakt odbywania służby wojskowej w Armji Brytyjskiej czy to pod przymusem, czy też dobrowolnie (ale bez zezwolenia Rządu Polskiego w każdym indywidualnym wypadku), nie będzie mógł rozgrzeszyć danego obywatela polskiego wobec prawa polskiego i w oczach władz polskich. Obywatel ten, pomimo odbywania służby w Armii Brytyjskiej, będzie uważany przez władze polskie jako uchylający się od służby wojskowej, i że w stosunku do takiego obywatela, Rząd Polski wyciągać będzie wszystkie prawem przewidziane konsekwencje.

W toku pertraktacji przedstawiciel Rządu Polskiego wyjaśnił, że prawo polskie przewiduje jako sankcję za uchylecie się od służby wojskowej – pozbawienie obywatelstwa; wobec protestu złożonego już poprzednio, rok temu, przez Rząd Brytyjski przeciwko pozbawianiu obywatelstwa osób, przebywających na terytorium W. Brytanii, Rząd Polski nie będzie na razie dokonywał pozbawienia obywatelstwa, natomiast przedstawiciel Rządu Polskiego zapowiedział, że w odniesieniu do uchylających się od służby wojskowej – stosowana będzie z całą bezwzględnością sankcja odmowy opieki konsularnej. Z drugiej strony, w toku tych pertraktacji, Rząd Polski złożył oświadczenie, że będzie w sposób liberalny rozpatrywał podania obywateli polskich o zezwolenie na odbywanie służby wojskowej w szeregach Armji Brytyjskiej i że zezwolenia te będą w każdym indywidualnym wypadku wydawane w trybie przewidzianym przez prawo polskie (Ustawa z 1938 r.).

System zastosowany przez ustawę brytyjską Allied Powers Act z 1942 r. stał w oczywistej rozbieżności z zasadami prawnymi, wynikającymi z ustawodawstwa polskiego: rozbieżność ta została przyjęta do wiadomości przez obie strony. Dopiero samo życie, codzienna praktyka, doprowadziły do pewnego skoordynowania obu systemów. Na życzenie władz brytyjskich, polskie władze konsularne doręczały władzom Ministry of Labour spisy uchylających się od służby wojskowej. Poza tym,

Ministry of Labour nie stosowało przymusu do obywateli polskich bez uprzedniego zasięgnięcia opinii Konsulatu Generalnego R.P. w każdym indywidualnym wypadku.

Oceniając wyniki systemu ustalonego w Allied Power Act 1942 – dochodzę do wniosku, że wyniki te, z punktu widzenia interesów polskich, były raczej ujemne, zwłaszcza, jeżeli idzie o skutki polityczne.

Liczne były wypadki, kiedy obywatel polski, uchylwszy się od służby w Wojsku Polskim, odbywał służbę w Wojsku Brytyjskim i zdobywał sobie w oczach swoich brytyjskich dowódców chlubną opinię. Tego dobrego, czasem zasłużonego żołnierza brytyjskiego, polskie władze konsularne traktowały nadal jako uchylającego się i odmawiały mu czy to w czasie służby wojskowej, czy też po jej zakończeniu wszelkiej opieki konsularnej. To stanowisko władz polskich, logiczne i jedynie słuszne, wywoływało częstokroć zdziwienie, a nawet zgorszenie w brytyjskich sferach wojskowych i politycznych.

Były to efekty wysoce niepożądane i szkodliwe z punktu widzenia politycznego, ale niestety nieuniknione; były one logiczną konsekwencją stanu prawnego i taktycznego, który wytworzył się wobec niemożliwości uzgodnienia pomiędzy stroną polską i brytyjską zasadniczej kwestii przymusu na rzecz wojska polskiego.

Zagadnienie przymusu na rzecz Wojska Polskiego, które zostawało na porządku dziennym stosunków polsko-brytyjskich przez tak długi okres czasu i które było przedmiotem dość mozolnych pertraktacji na przestrzeni blisko trzech lat, miało znaczenie bardziej moralne i prestige'owe [prestżowe], niż praktyczne.

Ogólna liczba obywateli wpisanych do rejestru uchylających się w ciągu lat 6 blisko – obejmuje 430 osób.

Jest to cyfra stosunkowo niewielka; z punktu widzenia czysto wojskowego, tj. z punktu widzenia zasilenia kadry wojskowej – zjawisko to nie miało żadnego prawie znaczenia praktycznego. Natomiast, z punktu widzenia politycznego efekty tego zjawiska były przykre i szkodliwe. Przez cały prawie okres wojny, pewne organy prasy brytyjskiej i niektóre sfery parlamentarne, występujące w obronie uchylających się i chcąc ich wybielić w oczach opinii publicznej, krytycznie oceniały polityczne nastawienie Rządu i oczerniały stosunki panujące w Wojsku Polskim.

Jeśli chodzi o przyczyny, które wywołały to zjawisko tj. które spowodowały poszczególne wypadki uchylecia się, to trudno jest jednym zdaniem przyczyny te określić.

Twierdzenie prasy brytyjskiej i pewnych sfer politycznych, jakoby uchylanie się od służby wojskowej miało jako podłoże stosunki panujące w wojsku – było nieścisłe. Motywy, które kierowały poszczególnymi obywatelami były bardzo różnorodne.

Powyżej wzmiankowana grupa 430 obywateli, którzy uchylili się od służby wojskowej obejmuje ludzi wszystkich wyznań, ludzi stojących na różnych szczeblach drabiny socjalnej, poczynając od półanalfabetów, a kończąc na posiadaczach dyplomów uniwersyteckich, ludzi reprezentujących wszystkie prawie zawody. Grupa ta stanowiła całość jak gdyby mały „światek przestępczy”, każdy przestępca miał swoje intymne motywy, które go do czynu karygodnego skłoniły, i jedni motywy swe ujawniali, inni przemilczali, inni jeszcze ukrywali właściwe pobudki, podawali mo-

tywy zmyślone, ad hoc dorobione hasła, które miały usprawiedliwić ich samych wobec własnego sumienia lub też brzmieć jako znak protestu wobec społeczeństwa i władz państwowych. Rozpiętość motywacji była tak wielka, różnorodność pobudek tak obfita, iż nie byłbym w stanie przytoczyć wszystkich wypadków, z którymi spotkałem się, przeprowadzając pobór wojskowy na przestrzeni ubiegłych lat sześciu.

Dla charakterystyki tego zjawiska pragnę zacytować szereg wypadków.

Głównym i najbardziej zasadniczym powodem uchylania się było zwykłe tchórzostwo i demoralizacja, której ulegały elementy słabsze. Pośród uchylających się była dość pokaźna grupa marynarzy ze statków handlowych, którzy na początku wojny odmówili pływania, a następnie uchylili się też od służby wojskowej. Dzięki wyjątkowej sytuacji, która zaistniała na początku wojny, ludzie ci mogli pozostawać na lądzie i, nie pracując, otrzymywać pełne utrzymanie; zamiast więc ryzykować życie na morzu – woleli siedzieć beczynnymi, a że nie było ani przymusu pracy, ani przymusu wojskowego, więc nie chcieli też pójść do wojska. Ludzi tych zdemoralizowała „koniunktura wojenna”; możliwość egzystencji przy absolutnej beczynności stwarzała zbyt silną atrakcję, by ludzie słabsi mogli się pokusić tej oprzeć. Poza tym pewną i dość poważną rolę w stosunku do tej grupki marynarzy odegrała agitacja komunistyczna.

Jako ciekawy z punktu widzenia socjologicznego wypadek zanotowałem fakt, kiedy jedynym motywem uchylenia się od służby wojskowej było zwykłe, wrodzone pieniactwo. Jeden z marynarzy oświadczył mi – było to w pierwszym okresie wojny – że nie pójdzie do wojska, bo Dyrekcja Linji Okrętowej skrzywdziła go, odmawiając mu wypłaty pewnych dodatków.

W bardzo wielu wypadkach uchylanie się od służby wojskowej spowodowane było względami natury czysto materialnej; ludzie zajmujący dobrze płatne stanowiska w handlu, przemyśle, w wolnych zawodach, uchylali się od służby wojskowej, by nie porzucać stanowisk zarobkowych; dotyczyło to również wykwalifikowanych rzemieślników (krawców, szlifierzy diamentów, mechaników itp.).

W wielu wypadkach decydującą rolę odegrała sytuacja rodzinna; dodatki rodzinne dla szeregowych były tak skromne w porównaniu z zarobkami w poszczególnych zawodach, że skłaniały ludzi o mniejszym wyrobieniu społecznym do uchylania się od służby wojskowej.

Ta dość liczna grupa, kierująca się względami materialnymi, obejmowała pomiędzy innymi kupców i rzemieślników Żydów, którzy przed wielu laty wyemigrowali z Polski i zamieszkiwali w Anglii od bardzo dawna, względnie, którzy przybyli tutaj jako uchodźcy z Francji, Belgii, Holandji i których nic z Polską nie łączyło.

Oddzielną grupę stanowił odłam młodzieży akademickiej żydowskiej. Ludzie ci przeważnie motywowali uchylanie się od służby wojskowej stosunkami, jakie panowały na uniwersytetach polskich w dobie przedwojennej; twierdzili oni, że byli ofiarami nastrojów i zarządzeń antysemitycznych, że niektórzy z nich byli bici na terenie uniwersytetu, że poczucie krzywdy jest w nich zakorzenione tak głęboko, iż nie są w stanie się przemóc i nie mogą służyć w szeregach Armji Polskiej.

Niektórzy z pośród tej grupy posuwali motywy swe jeszcze dalej twierdząc, iż, według ich informacji, stosunki w wojsku są tego rodzaju, iż obawiają się, że spotka ich w wojsku ten sam los, jakiego zaznali na uniwersytecie. (Wycinek z „News Chronicle” z dn. 3.XII.1938 r. – Załącznik No 5).

Oddzielną grupę wśród młodzieży żydowskiej stanowili Syjoniści, którzy twierdzili, iż względy ideowe i polityczne nakazują im służyć w Dywizji Żydowskiej, którą Rząd Brytyjski przyrzekł sformułować i że z tego powodu nie chcą odbywać służby w Wojsku Polskim.

W wielu natomiast wypadkach trudno było odgadnąć, jakie motywy kierowały danym człowiekiem. Pewne sprawy stanowiły zagadki psychologiczne, jak np. wypadek Polaka, inteligenta, z uniwersyteckim wykształceniem, z zawodu dziennikarza, którego ambicją było odegranie dużej roli politycznej, uchylając się od wyjazdu do wojska, oświadczył on, iż, w jego przekonaniu, odda on większą usługę Państwu, wydając własny organ prasowy, niż służąc w wojsku.

Jak wspomniałem powyżej, gama motywów, podawanych przez poszczególnych ludzi, była bardzo duża. A jakie były właściwe motywy tych ludzi – trudno było częstokroć odgadnąć.

Zjawisko to, cyfrowo stosunkowo nieznaczne i bez większego znaczenia praktycznego, nie zwróciłoby na siebie uwagi, gdyby nie grupa młodzieży akademickiej żydowskiej, w obronie której wystąpili pewni parlamentarzyści angielscy oraz część prasy angielskiej.

Przez pierwsze lata wojny (1939-1943) sprawa nastrojów antysemitycznych była przedmiotem wielu artykułów w prasie angielskiej, zarówno prawicowej, jak i lewicowej, oraz tematem szeregu wystąpień przed forum Parlamentu Angielskiego. Reperkusje polityczne tych wystąpień dały się odczuć dość dotkliwie. Nie ulega wątpliwości, że ta właśnie sprawa była głównym powodem, dla którego Rząd Brytyjski, wyczuwając nastroje w Parlamencie, nie zgodził się na ustanowienie egzekutywy w odniesieniu do uchylających się od służby wojskowej, oraz dla którego dwukrotnie w pertraktacjach występował z projektem prawa opcji na rzecz Armii Brytyjskiej dla tych obywateli polskich, którzy nie chcieli służyć w Wojsku Polskim.

Nie ulega wątpliwości, że kampania antypolska, prowadzona na tle omawianej sprawy, podsycona była przez czynniki polityczne, podlegające wpływowi komunistycznym; wskazują na to wyraźnie, pomiędzy innymi, sprawozdania stenograficzne niektórych debat parlamentarnych.

Ze zjawiskiem uchylania się od służby wojskowej pewnej kategorii obywateli liczyłem się w toku przygotowywania akcji poborowej jeszcze w 1939 r. Przewidywałem, że pomiędzy innymi młodzież żydowska może częściowo uchylić się od stawiennictwa przed Komisją Poborową, względnie, po otrzymaniu kategorii zdrowia, od wyjazdu do Francji. Obawiałem się też reperkusji politycznych, jakie zjawisko to może spowodować, aczkolwiek nie sądziłem podówczas, we wrześniu i październiku 1939 r., że reperkusje te będą tak daleko idące. Dlatego też, przed rozpoczęciem poboru, omówiłem z p. Augustem Zaleskim, ówczesnym Ministrem Spraw Zagranicznych, który bawił w Londynie w październiku 1939 r., sprawę udzielania niektórym obywatelom indywidualnych zwolnień na odbywanie służby wojskowej



w Armji Brytyjskiej. Rozmowa moja z p. Ministrem Zaleskim miała miejsce 12 października 1939 r. (tj. na 18 dni przed rozpoczęciem poboru). P. Minister Zaleski uznał słuszność wysuniętych przeze mnie argumentów, oświadczył jednak, że nie może powziąć decyzji we własnym zakresie i że musi wnieść sprawę na Radę Ministrów, polecił mi zatem wysłanie do Paryża raportu w tej sprawie. W załączeniu raport mój do MSZ w Paryżu z dnia 16.X.1939 r. (Załącznik No. 6). W odpowiedzi na mój raport otrzymałem z MSZ pismo z dnia 30.X.1939 r., do którego załączone zostało pismo Ministerstwa Spraw Wojskowych (bez daty). Pismo to (załącznik No. 7) upoważniało mnie do wydawania obywatelom polskim pozwoleń na odbywanie służby wojskowej w armiach sprzymierzonych, ale jedynie obywatelom nie władającym językiem polskim. Warunek nieznamomości języka polskiego uniemożliwiał udzielanie zezwoleń dla żydowskiej młodzieży akademickiej, która wyszła ze szkół polskich i władała językiem polskim.

Pierwsza grupa poborowych, która uchyliła się od wyjazdu do Francji (po przejściu przez Komisję Poborową) składała się w 80% ze studentów Żydów. Od tej grupy niedużej zresztą, gdyż liczącej zaledwie około 20 osób, rozpoczęła się sprawa, która stopniowo przeistoczyła się w problem polityczny. Wówczas już, jesienią 1939 r., zjawiły się pierwsze artykuły prasowe, występujące w obronie uchylających się, a równocześnie atakujące Rząd i jego politykę; podkreślano w tych artykułach, że ludzie ci chcieli walczyć z Niemcami w szeregach Armji Brytyjskiej, ale uniemożliwiono im wstąpienie do wojska. W czasie późniejszym otrzymałem w drodze ustnej instrukcji zgodę na bardziej liberalną interpretację instrukcji Ministerstwa Spraw Wojskowych i Ministerstwa Spraw Zagranicznych z października 1939 r., tj. otrzymałem upoważnienie do wydawania zezwoleń do Armji Brytyjskiej również i tym obywatelom, którzy władają językiem polskim – ale było za późno. Rozpoczęta kampania prasowa przybierała coraz szersze kręgi, wokół sprawy studentów Żydów wytworzyła się atmosfera psychozy politycznej, której nie można już było przełamać i która utrzymała się prawie do końca wojny, pomimo iż Konsulat Generalny wydawał, po otrzymaniu dodatkowych instrukcji, dość duże ilości zwolnień na wstępowanie do Armji Brytyjskiej, Francuskiej i Belgijskiej.

Dla pełnego naświetlenia omawianej sprawy uchylania się od służby wojskowej, pragnę jeszcze podkreślić następujące zjawisko. Na przestrzeni paru lat wojny, zdarzały się od czasu do czasu wypadki, kiedy obywatele, którzy uchylili się od służby wojskowej, zgłaszali się następnie, czasem po upływie roku, do Konsulatu Generalnego z prośbą o wcielenie ich do szeregów, względnie o dopuszczenie ich do stawiennictwa przed Konsularną Komisją Poborową. Obywateli tych, którzy chcieli się w ten sposób zrehabilitować, dopuszczano do Komisji Poborowej, względnie wcielano do szeregów, o ile posiadali już kategorię zdrowia.

Zdarzały się również wypadki, kiedy obywatel polski, który uchylił się od służby w Wojsku Polskim i który został następnie wcielony dobrowolnie lub przymusowo do Armji Brytyjskiej (Pioneer Corp), zgłaszał się do Konsulatu Generalnego z prośbą o przeniesienie go do Wojska Polskiego.

Jeśli idzie o ludzi, którzy chcieli się rehabilitować zgłaszając się dobrowolnie do Wojska Polskiego, to znowu – rekrutowali się oni z różnych sfer społecznych. Wśród

nich byli też studenci Żydzi. Te akty rehabilitacji wśród młodzieży żydowskiej, które, zdawało się, mogły posłużyć jako najlepszy argument przeciwko zarzutom wysuwany w kampanii politycznej, o której mowa powyżej, nie miały już wpływu na przebieg tej kampanii; psychoza polityczna, o której wspominam, była już zbytnio rozdmuchana.

Konsularna Komisja Poborowa, przeprowadzając pobór na terenie W. Brytanii miała swoją siedzibę w gmachu Konsulatu Generalnego R.P. przy ulicy Portland Place Nr 63.

W miarę potrzeby, Konsularna Komisja Poborowa urzędowała również poza swoją siedzibą na sesjach wyjazdowych, w New Castle on/Tyne, w Southhampton, w Obozie Rozdzielczym przy ulicy Fulham Road w Londynie, oraz w różnych miejscowościach w Szkocji.

Ogólna liczba obywateli polskich oraz cudzoziemców ochotników, którzy przeszli przez Konsularną Komisję Poborową wynosi – 45 227 osób, z tego 44 466 mężczyzn i 761 kobiet (P.S.W.K.<sup>28</sup>).

Poniższa tabela ilustruje pod względem cyfrowym wyniki akcji poborowej, zapoczątkowanej we wrześniu 1939 r., a zakończonej w lipcu 1945 r.

30.X.1939 r. 21.I.1940 r.	Londyn New Castle	miejscowi mar. handl. (pasażerowie)		910
7.VII.1940 r.	Fulham Road Londyn	Uchodźcy miejscowi		663
17.VII.1940 r.	Londyn Szkocja	Miejscowi ewakuowani		
21.VIII.1940 r.	Ochotnicy z Płd. Ameryki	Ogółem około 1200	razem VII 1940- -V 1943 r.: 2714	razem VII 1940- -V 1943 r.: 42 893
16.X.1942 r.	Ochotnicy z Dale- kiego Wschodu	Około 30		

<sup>28</sup> Pomocnicza Służba Kobiet (PSK, *Pestki*) – polska pomocnicza formacja wojskowa działająca podczas II wojny światowej. Powstała pod koniec 1941 r. z inicjatywy gen. Władysława Andersa, podczas tworzenia Polskich Sił Zbrojnych na terenie Związku Radzieckiego. Do zadań kobiet służących w PSK należało: opatrywanie rannych, obsługa szpitali i kuchni, praca w szkołach dla sierot wojennych. Pracowały również jako sekretarki w sztabach i świetliczanki. W momencie najwyższej liczebności w szeregach PSK służyło ok. 7 tys. ochotniczek. W lipcu 1944 r. Minister Obrony Narodowej zarządził zmianę struktury organizacyjnej PSK, w wyniku czego formację podzielono na trzy części: Pomocniczą Wojskową Służbę Kobiet (PWSK), Pomocniczą Lotniczą Służbę Kobiet (PLSK) i Pomocniczą Morską Służbę Kobiet (PMSK). PSK rozwiązano w marcu 1946 r. Szerzej: *Pomocnicza Służba Kobiet w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie 1939-1945*, red. A. Dzierżek i in., wstęp R. Kaczorowski, Londyn 1995; M. Maćkowska, *Pomocnicza Służba Kobiet w Polskich Siłach Zbrojnych*, Londyn 1990; A. Bobińska, *Pomocnicza Wojskowa Służba Kobiet 2 Korpusu 1941-1945*, Londyn 1999.

6.V.- -31.V.1943 r.	Pobór na podstawie A.P.Act	Zgłosiło się około 200		
26.VII.1943 r.	Jeńcy z Armji Niemieckiej	Przed tym terminem były też wypadki sporadyczne nadsyłania jeńców przez władze angielskie		
2.IV.1943 r.	Pobór do Pomocniczej Służby Wojskowej Kobiet			761
<b>RAZEM</b>				45 227

Do rejestru uchylających się wciągnięto: 430

#### Zusammenfassung

### **Die Einberufungsaktion zur Polnischen Streitkräfte in Großbritannien (1939-1945) im Lichte des Rapports vom Generalkonsul Karol Poznański**

Dr. Karol Poznański, der Generalkonsul Polens in London in den Jahren 1934-1945, schrieb am 2. März 1946 auf die Bitte der Historischen Kommission des Hauptstabes Notiz „Über Einberufung auf dem Gebiet des Großbritanniens 1939-1945“, die als Summierung der Tätigkeit des polnischen Konsulardienstes im Rahmen der Rekrutierung zur Polnischen Streitkräfte gelten konnte. Diese Urkunde enthält folgende Punkte: die rechtliche und technische Seite der Einberufungsaktion, die Zusammenarbeit mit der britischen Seite, Desertion und ihre Ursachen.

Die beschriebene Notiz gibt uns einzigen Einblick auf die Einberufungsaktion in Großbritannien durch den ganzen zweiten Weltkrieg. Ihr Wert wird dadurch erhöht, weil diese Urkunde von einem Mann geschrieben wurde, der der Organisator der Einberufung und Vorsitzende der Konsularkommission für Einberufung war. Die Notiz von Karol Poznański gehört zu den wertvollsten Quellen des polnischen Generalkonsulats in London, die im Archiv des Polnischen Instituts und Museum des Generals Sikorski in London aufbewahrt sind.

